Ner 239. ROK 1836. WTOREK 18 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10. miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Piotr z Alkan.

Imiona sławiańskie.
Jutro Ziemowit.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi.
7	27'' 8,''' 193	† 7°, 3	3,''' 30	Zaden	Pogoda	Mgła
17 12	8, 360	† 14, 8	4, 75	Pn. Wschodn słaby	"	
3	8 237	† 16, 4	4, 73	" "	"	
9	8: 735	† 10, 2	4. 07	Północny słaby	Pochmurno	

Część Urzędowa.

Prawnie zajęte ruchomości, jakoto: stolarszczyzna i zégar stołowy będą d. 21 października roku 1836 o godzinie 10 z rana w sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną cytacyą sprzedane.

Kraków d. 15 października 1836 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

(*Nadesłane z Missyi Ces. Rossyjskiéj*).

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie ukazu z d. 9 kwietnia 1835 r. i wyżéj zatwierdzonego z d. 16 Marca 1836 zdania Rady Ministrów w posiedzeniu Wołyńskiego cywilnego sądownictwa d. 24 Czerwca 1836 uchwalonem zostało; że wszyscy kredytorowie byłych Żytomierskich kupców w gubernii Wołyńskiéj braci Gabryela i Rudolfa Jenny, oraz ich żon Katarzyny i Henryaty Jenny, jak równie mający pretensye do ich majątków niniejszem wezwani zostają, ażeby udawali się z należytemi dowodami ich pretensyi, mieszkający w Rossyi lub królestwie Polskiem w przeciągu 6ciu miesięcy, za granicą zaś najdaléj w przeciągu roku jednego, rachując od pierwszego ogłoszenia w iednéj z publicznych gazet niniejszego obwieszczenia, do wyż cytowanego trybunału w celu zregulowania długów.

(podpisany) Radca A. *Nowicki.*

— Z Warszawy 11 *Października.* —

Manewry wojenne w tych dniach ciągle odbywało w obec JO. Feldmarszałka Xcia Warszawskiego, wojsko obozujące pod Warszawą, i rozchodzi się na garnizony do miejsc rozmaitych w królestwie.

— Z Poznania 9 *Października.* —

W tutejszym dzienniku urzędowym z dnia 4 b. m. znaiduje się następujące ogłoszenia rejencyi królewskiéj:

»Wyczytaliśmy z obwieszczenia kr. rejencyi w Arnsbergu, iż gościnni i szynkarze w niektórych okręgach burmistrzowskich tamecznego departamentu, postanowili, z poświęceniem własnego dobra, starać się o odwrócnie nieszczęśliwych skutków nieumiarkowanego uży-

wania wódki. Dla osięgnięcia tego celu ułożyli się, aby nie przedawać wodki nikomu kieliszkami do picia w szynkowni lub miarami za dom, ktoby nadmiernie używal tego napoju, ani też nie cierpieć takiego pijaka i próżniaka w swoich domach. Wykluczenie takowe spotka każdego- kogo sąd obyczajowy- złożony z burmistrza, plebana miejscowego i starszego gminy, za należącego do tej kategoryi, wskaże. Przestępca płaci umówioną karę i do 5 tal. która, po ustanowieniu istoty czynu, przez burmistrza naznaczoną i do kassy ubogich oddawaną będzie. Nie wolno nawet notowanym pijakom przedawać wódki za pośrednictwem trzecich osób, a wrazie wiadomości o tém następuje kara. Gdy w naszym obwodzie smutne przypadki nierównie częściéj się zdarzają, gdzie w skutek nadmiernego picia wódki majątek, zdrowie, a nawet życie, stają się jego ofiarą, widzimy się powodowanymi polecić dany tu przykład do naśladowania i wezwać wszystkich trudniących się szynkowaniem wódki, aby idąc za tym przykładem podobne pomiędzy sobą kojarzyli związki. Jmć radzcy ziemiańscy, zechcą się usilnie starać o przywiedzenie do skutku podobnych zamiarów, mamy bowiem nadzieję, iż jeden takowy przykład w naszym, obwodzie dany, wkrótce licznych znajdzie nasladowców. O każdym podobnym związku, raportu oczekujemy.«

G. C. W.

— *Z Londynu* 4 *Października.* —

Xiężniczka Wiktorya następczyni tronu W. Brytanii będzie w maju p. r. pełnoletnią; mówi kilkoma nowoczesnemi językami, rozumie dobrze po łacinie, posiada dokładną wiadomość matematyki wyższej, i zna się dobrze na muzyce.

Dnia 20 i 21 września padał snieg, poczém nastąpiły mrozy w północnéj Szkocyi.

G. P. S.

— *Z Madrytu* 21 *Września.* —

Jenerał Manuel Gurrea donosi dnia 11go września, że w poblizkości Casa Sandra opanował domy w których karliści wyrabiali broń i gdzie mieli znaczne zapasy amunicyi i żywności. Przy zajęciu tego miejsca popłoch nieprzyjaciela był tak wielki, że karlistów wódz Margot zostawił perspektywę, konia i płaszcz. Kilka dziesiąt ludzi padło ze strony nieprzyjaciela; zdobyto na nim znaczną ilość broni i bydła, które chciał z sobą uprowadzić.

Gazeta nadworna ogłasza postanowienie królowéj rejentki, na mocy którego dochody wszystkich duchownych bez pozwolenia rządu za granicą zostających zasekwestrowano, ażeby kraj nieogolacać z pieniędzy w tak stanowczéj chwili. W liczbie pomienionych księży, znajduje się kilka biskupów, którzy znaczne pobierając pensye wywozili je dotąd za granicę, dla nieuznania teraźniejszego rządu.

G. P. S.

— *Bern* 1 *Października.* —

Od chwili ogłoszenia noty xięcia Montebello, wszystkie gazety są zapełnione uwagami nad przyszłemi operacyami obronnemi, na przypadek jeżeliby Francya swoje pogróżki ziścić chciała. Za to że Szwajcarya odważyła się powiedzieć francuzkiemu xięciu prawdę i że na mocy prawa zasadniczego nie zna się na tajnych czynnościach dyplomatycznych, ma być ukaraną przez Francyą i tych co się jéj reformom sprzeciwiają. G. P. S.

— *Z Konstantynopola* 11 *Września.* —

Zamiast myśleć o prawdziwych reformach sultan rozsełał wszędzie swoje portrety oburzając tym sposobem turków przeciw sobie. Te i tym podobne śmieszności reformatora turków przywiodły wyznawców Mahometa proroka do takiego stanu omdlenia, że ich byt i polityczne znaczenie dotychczas winni jedynie zazdrości państw europejskich, które czy prędzéj czy późniéj nie będą w stanie wstrzymać od upadku zbutwiałego Kolosu, który w swoich gruzach pogrzebie alkoran wraz z jego sługami. G. P. S.

— *Z Aten* 30 *Sierpnia.* —

Pod czas, gdy niektóre dzienniki tutejsze usiłują Grecyę, a nawet samą stolicę, nie-

spokojną wystawić, jesteśmy w tem przyjemnem położeniu, że możemy zapewnić publiczność, iż podobne złowieszcze doniesienia w tym tylko zamiarze nieprzyjaciele wewnętrznego porządku rozszerzają, ażeby swoje samolubne cele osiągnęli. Wyraźnym dowodem ustalenia się Grecyi, jest widocznie owe wielkie żądanie narodu nabywania posiadłości ziemskich. Rząd nasz wszelkim możliwym sposobem ułatwia w interesie państwa, nabywanie wolnych posiadłości ziemskich, doczego ta ogromna massa tychże, obliczona niemal na 4½ mill. stremmatów uprawionego, a 18 mill. stremmatów nieuprawionego gruntu, najlepiéj użytą być mogła. Dostatecznie dowodzą te rozporządzenia o dawniéjszej sprzedarzy dóbr skarbowych, o wynagrodzeniach neofitów, o rozdawaniu ziem pomiędzy starych wojowników, o planach na budynki w miastach, daléj, owa radzie stanu do rozpoznania przedłużona ustawa o przedarzy dóbr rządowych, a wreszcie ważniejsza od innych ustawa dotacyjna. Podług najnowszych urzędowych doniesień ministerstwa spraw wewnętrznych, tak znaczna ilość rodzin zapisać się kazała w prawne rejestra dotacyjne, że ostatnia od trzech wielkich mocarstw w summie 60 mill. fr. zaręczona pożyczka rządowa, z procentami od kapitału i z funduszem umarzającym, za zupełnie zaspokojoną uważaną być może.

Przed kilku dniami przybyła tutaj pożądana wiadomość o zupełnem ukończeniu układów względem banku. Pan Wreight przyjąwszy zrobione od rządu greckiego propozycye, podpisał już dokument układowy. Według postanowień wydanych względem dotacyi ustawy, zgłosiło się o takowe 23,000 rodziu podług najmniejszego obliczenia, procenta i inne od tychże rodzin rocznie uiszczane opłaty, przenoszą półtrzecia miliona drachm, tak iż temi samemi opłatami procenta długu narodowego zaspokojone być mogą.

G.C.W.

ROZMAITOSCI.

W czasie zaburzeń wiele doznał nieprzyjemności Karpiński od żołnierzy, różnemi czasy przez jego wioskę przechodzących. Między wielą jenerałami, którzy u niego mimochodem kwaterowali, stanął w jego domie na dni kilka jenerał rossyjski Chlebow. Po odbytym pierwszym przez jenerała noclegu spyta go Karpiński: czy miał przyzwoitą wygodę w domie ubogiego Karpińskiego? »Alboż wćpan Karpiński?« spyta go na wzajem jenerał, »i czy nie ten sam, który jest poetą?, Gdy się mu w otwartości przyznał, że w rzeczy nim był; natychmiast dobył jenerał dziennika naukowego, w Moskwie drukowanego, i przeczytał Karpińskiemu, jako o nim, o Naruszewiczu i Krasickim była wzmianka pod tym względem, że prócz innych, za panowania Stanisława Augusta do wysokiego stopnia podniesli narodową literaturę. Przeprosił jenerał za niepokoje podczas nocy w domie Karpińskiego przez żołnierstwo wyrządzane. A przez dwa inne noclegi i żołnierze największe uszanowanie okazali dla poety: »Tak, piérwszy raz (są słowa Karpińskiego) wiersze moje zrobiły mi dobrze między ludźmi; bo prawdziwie z téj miléj zabawki w mojém życiu żadnego pożytku nie miałem.«

Pewien jegomość na ostatniém przedstawieniu *Sylfidy* na teatrze wielkiéj opery w Paryżu tak był zachwycony tańcem panny Taglioni, że w swoim szale uniesienia jakiejś, koło siebie siedzącéj damie, wyrwał kwiaty z kapelusza i bukiet z ręki, aby ulubionéj artystce rzucić pod nogi. Szczególny to sposób oddawania hołdu cudzym kosztem do takiego stopnia zachwytu nasi fanatycy jeszcze niedoszli.

Zbytek w chustkach do nosa wszelkie przechodzi wyobrażenie. Nie masz ani nadto cienkich, ani nadto szerokich koronek, któremiby nie obszywano chustek, ani nadto kosztownego haftu, któryby je niozdobił. Następująca anegdota przekona, jak wysoko posunięto drogość chustek w Paryżu: Pewien jegomość, który zalecał się jakiejś teatralnéj

bogini, prosił ją o pozwolenie ofiarowania jéj chustki do nosa; ona odpowiedziała mu z uśmiechem: »*Fi donc*, gdyby cały tuzin, możebym przyjęła ofiarę wćpana.« Rozumie się, że rozkochany obstalował natychmiast u modniarki 12 chustek, które w piękne rączki złożył. Natomiast ze sklepu otrzymał konto na zapłacenie... 1,000 franków.

Pewien bogaty 90letni kapitalista we Francyi zawarł ze swoim lekarzem następującą ugodę: Za każdy rok, w którym on żyje, dawać mu będzie 3,000 frank. pensyi! zaś przez czas jego choroby wytrąci mu dzienny dochód od całoroczněj summy, pensyja ta od dnia śmierci kapitalisty ustaje.

Uczony świat Paryzki od kilku tygodni zajęty jest nadzwyczajnie pamiętnikami o ćwiokowych napisach persepolitańskich, które pan Bourneuf odczytywał w akademii. Jestto pięć pamiętników, zawierających dokładne objaśnienie i wyczytanie wszystkich napisów w trzech rodzajach ćwiokowego pisma. Zdaniem wszystkich, którzy odczytanie tych pamiętników słyszeli, zagadnienie rozwiązaném zostało; uczona publiczność wkrótce sama o tém sądzić będzie mogła, albowiem te pamiętniki wkrótce wyjdą z druku.

Orang-utang i *foka w Jardin des Plantes* w Paryżu stracą niebawem na swojéj wziętości, skoro podarunek króla Siamu dla króla francuzkiego przybędzie. Zrośnięci siamscy bracia, Yang i Eng, mieli w swojéj ojczyznie rozsławić Paryżan w przyjęciu ich, podczas gdy bawili w téj stolicy; wiadomość ta doszła do uszu króla Siamu, który wziął sobie za punkt honoru, odwdzięczyć gościnność jego poddanym; jakoż w tym celu posyła białego słonia do Paryża; dar najdroższy, jakim się Siam pochlubić może.

Dla rolników wschodzi nowa pomyślności gwiazda; Odkryto dla nich taki sposób uprawy zboża, że nie tylko ludzi, ale i bydło wyżywić będą mogli z łatwością. Otoż ów sposób: zboże (pszenica, żyto, jęczmień i t. d.) zasiewa się już nie na wiosnę, lecz w najgorętszéj porze roku, w czerwcu i lipcu; takowe zboże zeszedłszy i podrósłszy, w jesieni skasza się dwa razy, na paszę dla bydła; co nie wadzi, aby w następnym roku nie miał być zbiór najobfitszy. Odkrycie to winniśmy pewnemu francuzkiemu agronomowi; akademija francuzka zastanawiała się nad tém, a major Rennkr w Polling bardzo korzystnie doświadczał tego sposobu.

O kilka wiorst od miasta Moskwy żyje pewien włościanin, który obdarzony jest tak wielką nieczułością, nie, jakby kto mniemał, na razy kija, że za rubla pozwala sobie wyliczyć pięćdziesiąt kijów najsilniéjszą ręką nie okazując, w rysach swoich najmniéjszego śladu bolu; owszem zachowując największą nieczułość. Że zaś nie brakuje na ludziach, którzy jedyną uciechę mają w udzielaniu chłosty, przeto ów osobliwy człowiek zebrał nieposledni majątek. Jako rówiennik do tego włościanina znajduje się tam także pewien żebrak, który do utrzymania życia utworzył sobie w tém sposób, że daje się policzkować za kilka groszy, ile razy kto zechce.

Jak niegdyś *lew i niedzwiedź* były godłami honorowemi, tak podobnie i *osieł* dostojeństwo znamionował. Marigni w swojej historyi Arabów powiada, kalif Merwan II. tytułował się: *Osłem.* Ponieważ te zwierzęta w Mezopotanii podczas bitew nieslychaną okazują nieustraszoność.

Doniesienie.

Rafał Hadziewicz artysta malarz, ukończywszy obraz własnego układu, przeznaczony do kościoła Panny Maryi, przedstawiający Sgo Walentego który uleczа opentanego, wystawia go oraz z innemi historycznemi pracami i portretami, na widok publiczny od d. 20 do 26 października w amfiteatrze kollegium Stéj Anny, codziennie od godziny 10 z rana do godziny 2giéj po południu.